



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**6
PUŁKUŁANÓW
KANIOWSKICH**



Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
6-GO PUŁKU
UŁANÓW KANIOWSKICH

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

ROTMISTRZ HENRYK KISZKO-ZGIERSKI

W A R S Z A W A

1 9 3 0

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69.

Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy.



313255

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona”, Warszawa, Nowolipie 2.

Ki 328/61

6-y pułk ułanów kaniowskich powstał przez połączenie się 6-go pułku ułanów przy 4-ej dywizji strzelców generała Żeligowskiego z 6-ym pułkiem ułanów Jazdy Lwowskiej¹⁾. Do tradycji jednak 6-go pułku ułanów kaniowskich należy historia 6-go pułku ułanów w II korpusie wojsk polskich na Wschodzie, jak również dalsze dzieje tego pułku już jako 6-go pułku ułanów dywizji generała Żeligowskiego oraz dzieje 6-go pułku ułanów Jazdy Lwowskiej. Dzieje bowiem tych trzech formacyj stanowią podwaliny historii obecnego 6-go pułku ułanów kaniowskich

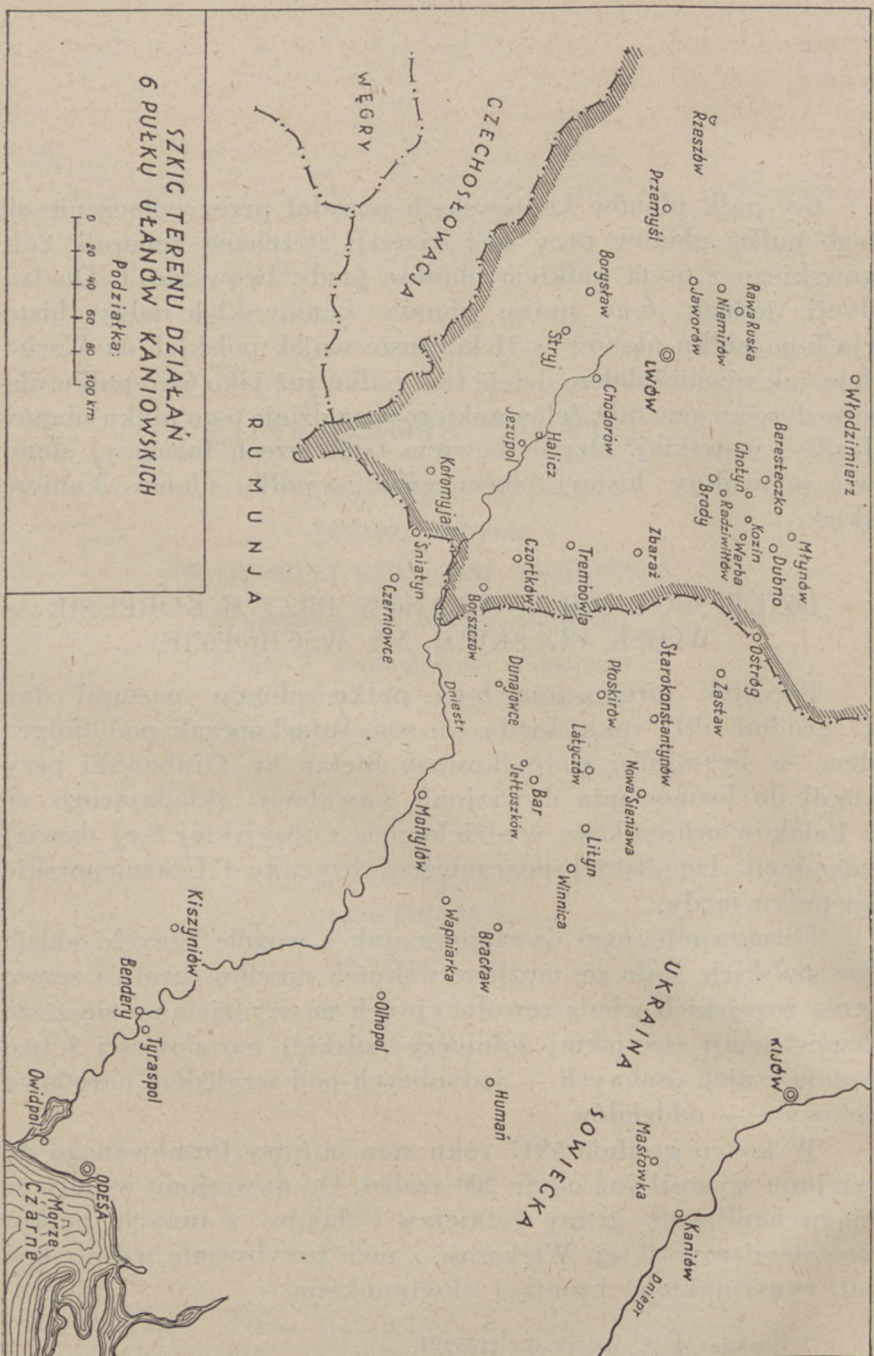
DZIEJE 6-GO PUŁKU UŁANÓW PRZY II KORPUSIE WOJSK POLSKICH NA WSCHODZIE.

Początek formowania 6-go pułku ułanów nastąpił dnia 17 grudnia 1917 roku, kiedy we wsi Tatarkopczak pod Bołgradem w Bessarabji podpułkownik Stefan hr. Grabowski przystąpił do formowania dywizjonu kawalerji, składającego się z Polaków-ochotników, wydzielonych z rosyjskiej 8-ej dywizji kawalerji, Izmailskiej pogranicznej brygady i Czarnomorskiego pułku jazdy.

Formowanie tego dywizjonu, jak i wogóle innych oddziałów polskich, stało się możliwe wskutek upadku caratu i zezwolenia rosyjskich władz rewolucyjnych na wydzielanie się z szeregów armji rosyjskiej żołnierzy polskiej narodowości i tworzenia z nich osobnych — jednolitych pod względem narodowościowym — oddziałów.

W końcu grudnia 1917 roku stan bojowy formowanego dywizjonu wynosił już około 200 szabel. Do dywizjonu w dalszym ciągu napływały grupy żołnierzy Polaków z innych pułków kawalerji rosyjskiej. Większość z nich przybywała wraz z końmi, rynsztunkiem, bronią i ekwipunkiem.

¹⁾ Rozkaz M. S. Wojsk. L. 11239/II.



Przy formowaniu wielce pomocnym był Związek Wojskowych Polaków ze swym organem wykonawczym — Komitetem Polski przy VI armji, na którego czele stał kapitan lekarz dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski. Komitet ten dostarczał wielką ilość broni i ekwipunku.

W połowie stycznia 1918 roku dywizjon poza dwoma szwadronami linjowemi posiadał pluton łączności, oddział karabinów maszynowych (4 k. m. w zaprzęgu), a ponadto zorganizowano służby sanitarną, weterynaryjną oraz tabor.

Dnia 30 stycznia 1918 roku „Polski Komitet Wykonawczy Wojskowych Polaków Frontu Rumuńskiego“, do którego wszedł kapitan lekarz dr. Nakoniecznikow-Klukowski z komitetu VI armji, nadsyła rozkaz przemianowujący dywizjon na 6-y pułk ułanów, którego dowódcą został wyznaczony podpułkownik Stefan Grabowski. Rozkazem tym nakazany został przemarsz pułku do Sorok i podporządkowanie się tam rozkazom generała Stankiewicza, jako dowódcy formującego się II korpusu wojsk polskich na Wschodzie. Czterodniowym marszem pułk przechodzi do Sorok. Po drodze we wsi Wasylkowo nad Dniestrem dołącza do pułku na rozkaz komitetu wykonawczego frontu szwadron porucznika Bińkowskiego w sile 120 szab. Szwadron ten formował się w Kiszyniowie w warunkach takich, w jakich powstawały inne szwadrony pułku, przy wybitnem poparciu polskiego komitetu wykonawczego frontu rumuńskiego oraz miejscowego społeczeństwa polskiego.

Dnia 3 marca pułk otrzymuje rozkaz wysłania jednego szwadronu w celu odszukania II Karpackiej Brygady Legjonów Józefa Hallera, o której przedarciu się przez front austriacko-rosyjski — doszła wiadomość do II korpusu. O świcie 3 marca podporucznik Czesław Jakubowski, zaopatrzony w listy i pieniądze dla brygady, na czele 4 plutonu 1-go szwadronu przeprowadza się w Jampolu przez Dniestr i maszeruje w kierunku na Mohylów Podolski, skąd przypuszczalnie ma nadejść II Brygada Legjonów. W kilka godzin później pozostałe trzy plutony pierwszego szwadronu, zaopatrzone w kuchnie polowe i 2.000 par butów dla brygady, maszerują pod dowództwem porucznika Bińkowskiego wślad za 4-ym plutonem.

Dnia 4 marca o godzinie 14 na trakcie Jaruga — Mohylów 1-y szwadron 6-go pułku ułanów spotyka Karpacką Brygadę Legjonów i doprowadza ją do Sorok. Z początkiem marca władze rumuńskie pod naciskiem Niemców żądają, by oddziały

polskie złożyły broń lub opuściły Bessarabję (Rumunja w tym czasie była okupowaną przez wojska niemieckie). W wyniku tego II korpus przemaszerował z okolicy Sorok w okolice Olhopola na Podolu, które w tym czasie również były okupowane przez Niemców. W czasie przemarszu II korpusu 6-y pułk ułanów bez przerwy prowadził służbę zwiadowczą, zyskując pochwałę i uznanie dowódcy korpusu. Dnia 14 marca dołącza się do pułku rotmistrz Rozprza-Feigel z oddziałem konnym w sile 75 szabel.

W okolicy Olhopola pułk ostatecznie zorganizowano i podzielono na pododdziały. Stan pułku wynosił: 31 oficerów, 457 szeregowych i 420 koni.

Pułk składał się z 4 szwadronów linjowych, oddziału karabinów maszynowych, plutonu łączności, taboru, służby sanitarnej i służby weterynaryjnej. W czasie postoju w Olhopolu 6-y pułk ułanów wysłał jeden szwadron, jako ekspedycję karną, przeciwko bandom bolszewickim, rabującym okolicznych obywateli Polaków. W wyniku ekspedycji bandy zostały rozproszone, wsie rozbrojone.

Z końcem marca 1918 roku wskutek rozbieżnych poglądów na całość położenia następują w korpusie zmiany, przyczem dowódca korpusu, generał Stankiewicz wraz z kilkunastoma oficerami opuszcza II korpus. Z 6-go pułku ułanów wyjechał dowódca pułku, podpułkownik Grabowski i kilku oficerów. Dowództwo korpusu objął brygadjer Józef Haller. Pułk został na nowo przeformowany, przyczem 1-y szwadron pod dowództwem podporucznika Kazimierza Lenartowicza przydzielony został do 5-ej dywizji piechoty, 2-gi szwadron porucznika Witolda Cieślińskiego wraz z oddziałem karabinów maszynowych — do sztabu II korpusu i 3-i szwadron z plutonem łączności oraz sztabem pułku pod dowództwem porucznika Arnolda Russockiego Juljana — do 4-ej dywizji piechoty.

W ostatnich dniach marca Polski Komitet Obywatelski wręczył 1-u szwadronowi sztandar.

Sztandar ten, przyjęty jako pułkowy, znajdował się stale przy 1-ym szwadronie.

Z początkiem kwietnia II korpus przemaszerowuje do rejonu Humań — Wapniarka. Stosunek wojsk niemieckich, okupujących Podole, był bardzo nieufny do wojska polskiego. Szwadrony pułku podczas marszu korpusu przeprowadzały zwiady, dzięki którym dowództwo korpusu było ściśle poin-

formowane o ruchach i rozlokowaniu wojsk niemieckich. Korpus przeciągał przez Humań, zajęty przez Niemców, zachowujących się podejrzanie. Po parogodzinnym postoju w Humaniu korpus podążył dalej. W tym czasie rozpoznanie 6-go pułku ułanów stwierdziło na stacji kolejowej Mironówka wyładowywanie się większych sił niemieckich.

Po przejściu głównych sił korpusu Niemcy, otrzymawszy posiłki, otoczyli korpus zwartym pierścieniem, poza którym pozostały jednak jeszcze drobne polskie oddziały, a w ich liczbie park awiacyjny korpusu nie mogący nadażyć w marszu sił głównych. W kilka dni później oddziały te, przeprowadzone w nocy przez specjalnie wysłany w tym celu 2-i szwadron 6-go pułku ułanów, dołączają do korpusu. Następnie II korpus przechodzi do rejonu Kozin — Masłówka, gdzie pozostaje przez dwa tygodnie. Przez ten czas pułk pełni służbę rozpoznawczą i ubezpieczającą. Oddziały wojsk niemieckich coraz liczniej gromadzą się i coraz bardziej zacieśniają pierścieniem obszar rozlokowania korpusu.

Z początkiem maja Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich na Ukrainie prowadziło pertraktacje z Niemcami co do uzyskania wolnego przemarszu II korpusu do I korpusu na wschodzie generała Dowbór-Muśnickiego.

BITWA POD KANIOWEM.

Pertraktacje między dowództwami polskim i niemieckim były w toku, mimo to jednak dnia 11 maja, około godziny 4 rano na II korpus napadają niespodziewanie i podstępnie wojska niemieckie.

I dywizjon pułku (1-y i 2-i szwadrony), kwaterujący we wsi Tulińce, został zaalarmowany.

Tulińce otoczył nieprzyjaciel. Już pod ogniem piechoty niemieckiej szwadrony wydostają się grupkami ze wsi, w której pozostał tylko tabor, kilku rannych i wziętych do niewoli. Pod ogniem nieprzyjacielskich karabinów maszynowych szwadrony przechodzą przez wieś Szandrę celem przedostania się do 5-ej dywizji piechoty, znajdującej się we wsi Masłówka, przyczem 1-y szwadron po walce pieszej z nieprzyjacielem umożliwia wycofanie się z tej wsi polskiej baterji artylerji. Szwadrony mają straty w rannych 15 ułanów i zabitych 5 ułanów, poza tem tracą jeden karabin maszynowy z zaprzęgiem.

3-i szwadron pod dowództwem porucznika Juljana Russokiego zostaje zaskoczony we wsi Salów. Natarcie Niemców jest tak gwałtowne i szybkie, że szwadron nie ma już czasu zebrać się. W rezultacie ułani z własnej inicjatywy przedzierają się na drogę do wsi Kozin, gdzie zbierają się koło swego dowódcy. Szwadron stopniowo wycofuje się w ciągłej walce, przed Kozinem dołącza do 4-ej dywizji piechoty i dalej walczy przy jej boku. W walkach tych 3-i szwadron traci 2/3 swego stanu w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Naskutek rozkazu dowódcy korpusu 1-y i 2-i szwadrony po przejściu wsi Szandra zatrzymują się na południowym skraju lasu, leżącym na wschód od wsi Jemczycha. Tutaj dowódca 2-go szwadronu wysyła jeden pluton pod dowództwem podporucznika Marjana Kołaczkowskiego celem wsparcia pułku inżynierijnego, atakowanego przez Niemców. Położenie obecnie przedstawiało się tak, że korpus otoczony był łańcuchem nacierających zewsząd oddziałów niemieckich. W pewnej chwili okazało się, że od wschodu, w kierunku na wieś Jemczycha posuwa się kolumna piechoty niemieckiej. Oddział dywizjonu pułku, t. j. część 1-go szwadronu pod dowództwem podporucznika Lenartowicza i część 2-go szwadronu pod dowództwem porucznika Cieślińskiego, korzystając z zasłon naturalnych, ruszyły do szarży na piechotę niemiecką, flankując jej prawe skrzydło. Zaskoczony nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie, pozostawiając na polu walki zarąbanych i rannych. W ręce dywizjonu ponadto wpadło około 45 piechurów do niewoli oraz zdobycz w postaci kilku karabinów maszynowych i znacznej ilości karabinów. Własne straty wyniosły 1 zabity i 5 rannych ułanów. Nastanie zmierzchu zmusiło obie strony do przerwania walki.

Brygadjer Haller, pragnąc uniknąć dalszego, już bezcelowego przelewu krwi polskiej, wysyła parlamentarzy. Zostaje zawarty rozejm. Dnia 12 maja odbywa się uroczysty pogrzeb poległych żołnierzy polskich, poczem następuje dekoracja, natomiast jeszcze rosyjskim krzyżem św. Jerzego: 6-y pułk ułanów za szarżę otrzymuje tych krzyży 16. Następnie 5-y pułk ułanów, prowadzony przez swego dowódcę, podpułkownika Sochaczewskiego, defiluje przed przestrzelonym dwukrotnie w bitwie sztandarem 6-go pułku ułanów w dowód uznania dla roli, jaką pułk ten odegrał w bitwie kaniowskiej.

Dnia 13 maja II korpus składa broń. Na tem przerywa się chwilowo egzystencja pułku. Żołnierze pułku niezależnie od

tego czy byli w niewoli, czy też internowani w obozach koncentracyjnych, przy każdej najmniejszej okazji zdobywali wolność osobistą i przemykali się przez okupowaną przez Niemców Ukrainę na południe Rosji (Don, Kubań) lub też na północ na Murmań, gdzie w rezultacie ponownie zaczęły powstawać oddziały wojska polskiego.

6-Y PUŁK UŁANÓW PRZY 4-EJ DYWIZJI STRZELCÓW GENERAŁA ŻELIGOWSKIEGO.

POWSTANIE PUŁKU.

W połowie grudnia 1918 roku zaczynają przybywać do Odesy z Kubania pierwsze oddziały dywizji generała Żeligowskiego. W styczniu 1919 roku przybywa również dywizjon jazdy majora Konstantego Plisowskiego, przeformowany wkrótce na „Pułk Ułanów 1-ej Dywizji Jazdy”. W składzie tego pułku był jeden szwadron złożony prawie wyłącznie z oficerów, wśród których znajdowało się 6 oficerów z 6-go pułku ułanów z pod Kaniowa. Byli to: porucznik Witold Cieśliński, podporucznik Marjan Kołaczkowski, podporucznik Rudolf Paciorowski, podporucznik Witold Michorowski, podporucznik Jerzy Florkowski i podporucznik Jerzy Kwiatkowski. Oficerowie ci, poparci przez majora Plisowskiego, zwrócili się do dowódcy dywizji, generała Żeligowskiego, z prośbą o zezwolenie na sformowanie 6-go pułku ułanów, który historję swą tak chlubnie zapoczątkował pod Kaniowem. Dowódca dywizji wyraził zgodę, wyznaczając na dowódcę pułku majora ¹⁾ Włodzimierza Kownackiego, oraz wydzielił ze wspomnianego szwadronu oficerskiego 23 oficerów, jako kadrę dla nowo powstającego pułku.

Początki formowania pułku były niezmiernie trudne. Pułk był pozostawiony prawie wyłącznie sobie. To też korpus oficerski nie szczędził trudów i pracy, by werbować ludzi, zakupywać konie i rynsztunek. Stan pułku zwiększał się z dniem każdym i w chwili wymarszu 4-ej dywizji z Odesy, t. j. w dniu 4 kwietnia 1919 roku stan pułku wynosił: 39 oficerów, 191 ułanów i 112 koni, 6 ciężkich karabinów maszynowych w zaprzęgach, 87 karabinów i 12 wozów.

¹⁾ Rozkaz L. 76-20/II/19.

MARSZ DO RUMUNJI.

Dnia 4 kwietnia rozpoczął się odwrót armji koalicyyjnej: były to dywizje francuskie, greckie. 4-a dywizja polska i oddziały rosyjskiej armji ochotniczej. Odwrót armji koalicyyjnej osłaniała dywizja polska. 6-y pułk ułanów maszerował, jako straż tylna; miał już oddziały: jeden konny w sile około 60 szabel, drugi pieszy w sile 84 karabinów i trzeci oddział karabinów maszynowych z obsługą (6 ciężkich karabinów maszynowych niemieckich w zaprzęgu). Wychodząc z Odesy pułk zabrał ze sobą i prowadził stajnię wyścigową Warszawskiego Towarzystwa Wyścigowego. Stajnię tę w Rumunji pułk oddał pułkowi majora Plisowskiego, gdyż z powodu małego stanu szeregowych nie mógł sam jej utrzymać. Pułk pomaszerował przez Owidjopol — Bugas — Akerman, i dnia 9 kwietnia stanął we wsi Staro-Kozacze w Rumunji.

Pułk wciąż wzrastał i krzepił się na siłach, tak że 22 kwietnia, gdy zaciągał straż kordonową przeciwko bolszewikom we wsi Tołmazy nad Dniestrem, stan jego wynosił: 238 szeregowych i 181 koni. Dnia 26 kwietnia pułk wysłał szwadron w sile 75 szabel pod dowództwem porucznika Aleksandra Pietraszewskiego do francuskiej 30-ej dywizji piechoty w mieście Benderach. Szwadron ten pełnił służbę łącznikową i rozpoznawczą do dnia 23 maja.

W czasie pobytu 1-go szwadronu w Benderach wydarzył się nocny napad miejscowych komunistów na rozkwaterowane oddziały piechoty francuskiej. Francuzi, nieprzyzwyczajeni do tego rodzaju walki, byli zaskoczeni, zupełnie zdezorientowani, utracili poczucie własnych sił i w rezultacie wycofali się z miasta. Porucznik Pietraszewski, kwaterujący ze szwadronem na wsi w pobliżu Bender, skoro tylko dowiedział się o tym napadzie, z własnej inicjatywy ruszył ze szwadronem do miasta. Szybkie i niespodziewane zjawienie się szwadronu polskich ułanów i jego energiczna akcja oszołomiły bolszewików. Zanim nadszedł bataljon powracającej piechoty francuskiej, pół miasta było już obsadzone przez szwadron, reszty dokonała piechota. Pierwszy szwadron za tę akcję zyskał uznanie dowództwa francuskiego. W międzyczasie pułk dwukrotnie udaremniał wypady Rosjan-bolszewików na terytorjum Rumunji.

POWRÓT DO KRAJU.

Coraz uporczywiej zaczęły krążyć pogłoski, że generał Żeligowski wkrótce pomaszeruje do Polski, która od 11 listopada 1918 była już państwem niepodległym i pod wodzą Twórcy Legionów, Józefa Piłsudskiego, jako Naczelnika Państwa, walczyła o swe istnienie. Rzeczywiście, dnia 25 maja pułk otrzymał rozkaz przejścia do stacji Kauszany, gdzie rozpoczął wagonowanie. Pierwszy transport pułku w nocy z 25 na 26 maja został ostrzelany przez artylerię rosyjską między stacjami Bendery a Bulboki. Stało się to wskutek tego, że tor kolejowy biegł równolegle do granicy w odległości dwóch kilometrów od niej i ruch pociągów na tym odcinku był obserwowany przez Rosjan. Straty nasze wskutek ognia artylerji nieprzyjacielskiej wyniosły: 1 zabity, 3 ułanów rannych i cztery konie zabite. Transporty kolejowe 6-go pułku ułanów przejechały przez stacje Kiszyń — Ungheni — Bielce — Oknica, by wyladować się na stacji Nowosielica na Bukowinie, skąd pułk pomaszerował przez Rarańczę, krwawo zapisaną w dziejach II brygady Legionów Polskich, do wsi Toporowce pod miastem Czerniowcami, gdzie pułk stanął dnia 5 czerwca. Z Toporowiec pieszym marszem pułk przeszedł do granicy polsko-rumuńskiej, którą przekroczył dnia 15 czerwca, po długiej tułaczce przybywając na ziemię polską do miasta Śniatynia.

Dnia 17 czerwca 6-y pułk ułanów zajął odcinek w okolicy Isakowa nad Dniestrem, mając przed sobą nowego wroga — Ukraińca.

Przydzielony w skład grupy pułkownika Małachowskiego, pułk przeszedł 19 czerwca do miasteczka Jezupol. Organizacyjnie pułk był podzielony na trzy szwadrony linjowe, szwadron karabinów maszynowych, pluton łączności i tabor. Ogólnie stan bojowy pułku wynosił: oddział konny — 154 szabel, oddział pieszy — 225 karabinów, szwadron karabinów maszynowych — 7 karabinów maszynowych w zaprzęgach artyleryjskich.

W nocy z 22 na 23 czerwca pułk zajął miasto Halicz, odrzucając drobne oddziały ukraińskie, które przedostały się na prawy brzeg Dniestru. Od 23 czerwca do 27 czerwca pułk znajdował się w walce ogniowej na odcinku Halicza, udaremniając wielokrotne próby nieprzyjaciela przedostania się na prawy brzeg Dniestru. Dnia 28 czerwca o godzinie 16 pułk sforsował na czółnach Dniestr i po uporczywej walce nad ranem 29 czerw-

ca zajął stację kolejową Halicz, znajdującą się na lewym brzegu Dniestru. Straty pułku: 4 ułanów zabitych i 4 rannych. Do niewoli wzięto 20 jeńców, w tym jednego oficera, oraz zdobyto 2 karabiny maszynowe i liczny tabor kolejowy. Po zdobyciu Halicza pułk pomaszerował do Jezupola, gdzie został zawagonywany i przerzucony do miasteczka Niżniów. Z Niżniowa pułk pomaszerował do miasteczka Złoty Potok, gdzie wszedł w skład brygady jazdy majora Konstantego Plisowskiego. Następnie wraz z całą dywizją strzelców generała Żeligowskiego brał udział w forsowaniu rzeki Strypy, przyczem 1-y szwadron pułku uczestniczył w znanej szarży 14-go pułku ułanów na Jazłowiec.

W ciągłych walkach i szarżach, działając częstokroć na tyłach nieprzyjaciela, pułk wybitnie przyczynił się do rozbicia 13-ej brygady ukraińskiej, biorąc w dwudniowej walce 800 jeńców z bronią, oraz tabor, złożony z 112 wozów z amunicją i żywnością. Odbyła się jeszcze jedna walka pod Lataczem, i pułk stanął w Borszczowie, skąd następnie przeszedł do wsi Iwanie-Puste, a stamtąd do wsi Zarubińce pod Zbarażem. Armja ukraińska została rozbita. Resztki jej odrzucono za Zbrucz. Małopolska wschodnia znalazła się całkowicie w posiadaniu Polaków. Nadszedł rozkaz Naczelnego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego mocą pułk został przetransportowany koleją do Kołomyi dla połączenia się z 6-ym pułkiem ułanów jazdy lwowskiej.

6-Y PUŁK UŁANÓW JAZDY LWOWSKIEJ.

Powstanie pułku i pierwsze walki. — Po rozpadnięciu się monarchji austro-węgierskiej w jesieni 1918 roku powstał cały szereg oddziałów polskich w tych miastach Małopolski, gdzie przebywały kadry pułków austriackich. W tym czasie kadra 6-go austriackiego pułku ułanów znajdowała się w Przemyślu. Dzięki obecności w niej kilku oficerów i podoficerów Polaków kadra ta stała się zarodkiem polskiego pułku ułanów. Chwilowo jednak w kadrze znajdowali się w większości Ukraińcy, którzy, korzystając ze swej przewagi, usiłowali zagarnąć cały jej dobytek. Wspomniani oficerowie i podoficerowie Polacy przy pomocy kilkunastu ułanów Polaków z wielkim wysiłkiem i narażeniem się wydarli niemal z rąk Ukraińców konie, ryszturnek, broń, amunicję i ekwipunek.

Rotmistrz Jan Olszewski i porucznik Stanisław Riess z garstką ułanów i z uratowanym materiałem odeszli do Jarosławia, gdzie niezwłocznie przystąpili do formowania oddziału konnego. Rotmistrz Ryszard Wolff-Gieszkowski przedostał się z Przemyśla do Rzeszowa (miejsce postoju 6-go pułku ułanów austriackich), i tu po wydaniu odezwy do byłych podoficerów i ułanów Polaków zebrał ich i zaczął formować dywizjon. W Przemyśle pozostał jedynie podporucznik Ludwik Robakowski z niewielkim oddziałem konnym. W kilka dni potem podporucznik Robakowski na czele tego oddziału zginął śmiercią bohaterską w walce z Ukraińcami pod wsią Siedliskami.

W połowie listopada powrócił do Rzeszowa z frontu bałkańskiego 6-y pułk ułanów austriackich. Oficerowie i szeregowi Polacy z tego pułku przeszli natychmiast do formowanego przez rotmistrza Wolff-Gieszkowskiego polskiego dywizjonu ułanów. W międzyczasie szwadron sformowany w Jarosławiu wziął udział w walkach z Ukraińcami pod Lubaczowem, Rawą-Ruską i Niemirowem. Pod Niemirowem porucznik Wolski z kilkunastu ułanami szarżował Ukraińców i w boju tym został śmiertelnie ranny.

Oddziały konne formowane w Rzeszowie (1-y, 2-i szwadrony, szwadron karabinów maszynowych i szwadron techniczny), oraz oddział konny sformowany w Łańcucie (4-y szwadron) wraz z oddziałem konnym sformowanym w Jarosławiu (3-i szwadron) zostały z końcem listopada 1919 roku połączone w 6-y pułk ułanów; na dowódcę pułku wyznaczono pułkownika Zdzisława Kosteckiego.

WOJNA Z UKRAIŃCAMI.

W połowie marca 1919 roku 3-i szwadron w sile 3 oficerów, 100 szeregowych i 80 koni, wchodząc w skład grupy pułkownika Jarosza, brał udział w walkach z Ukraińcami w okolicach Lubaczowa — Jaworowa i następnie został przydzielony do 4-ej dywizji piechoty generała Aleksandrowicza, z którą odbył całą kampanję przeciwko Ukraińcom aż po rzekę Zbrucz. Szwadron 4-y w sile 3 oficerów i 127 szeregowych w czasie od 21 marca do 26 kwietnia brał udział jako oddział pieszy w licznych utarczkach z Ukraińcami w okolicach Krakowca i Jaworowa, wchodząc w skład grupy pułkownika Minkiewicza. Między 6 a 11 maja cały pułk pod dowództwem pułkownika Kosteckiego,

z wyjątkiem 3-go szwadronu, odszedł do Przemyśla, podlegając generałowi Iwaszkiewiczowi, jako dowódcy grupy „Wschód”. W Rzeszowie pozostał szwadron zapasowy pułku pod dowództwem majora Wawrzyńca Łobaczewskiego, który pracował nad szkoleniem napływających rekrutów. Następne szwadrony 1-y i 4-y z rotmistrzem Stanisławem Pomiankowskim zostały przetransportowane kolejowym z Przemyśla do Medyki i dalej marszem pieszym do Bykowa, gdzie oba szwadrony brały udział w walkach z Ukraińcami pod Pliszowicami, ponosząc znaczne straty w zabitych i rannych. Dnia 2 czerwca pułk odmaszerował do Borysławia, gdzie miał za zadanie uniemożliwienie przejścia granicy polsko-czeskiej oddziałom ukraińskim. W tym czasie zostały przydzielone do pułku dwa szwadrony t. zw. „Wilków Lwowskich”. Szwadrony te jednak do pułku nie doszły i łącznie z własnym szwadronem 3-m rotmistrza Riessa zostały wcielone do formującego się 2-go pułku dragonów.

Dnia 15 czerwca szwadron techniczny z 2 karabinami maszynowymi pod dowództwem rotmistrza Romana Safara oraz 4-y szwadron pod dowództwem rotmistrza Eryka Pfana odeszły do miasteczka Bursztyna, gdzie brały udział w walkach z Ukraińcami, ponosząc straty w zabitych i rannych. Z początkiem lipca szwadrony te dołączyły do pułku, który w międzyczasie przeszedł do Stryja. 28 sierpnia pułk odjechał transportem kolejowym przez Chodorów i Stanisławów do Kołomyi. Na Pokuciu pułk pełni służbę patrolową na pograniczu polsko-rumuńskim, poza tem rozbija okoliczne wsie, odbierając od ludności cywilnej broń, amunicję oraz ekwipunek wojskowy.

W tym czasie walki z Ukraińcami były ukończone. Małopolska wschodnia wraz z Pokuciem, przejętem od chwilowych okupantów — Rumunów, została włączona do obszaru Rzeczypospolitej. Dowódca pułku otrzymał wiadomość, że w najbliższym czasie przybędzie do Kołomyi 6-y pułk ułanów dywizji generała Żeligowskiego. Rzeczywiście pułk ten dnia 11 września 1919 roku z majorem Włodzimierzem Kownackim przybył transportem kolejowym. Nastąpiło połączenie się 6-go pułku ułanów jazdy lwowskiej z przybyłym 6-ym pułkiem ułanów dywizji generała Żeligowskiego, przyczem złączone pułki otrzymały nazwę „6-go pułku ułanów kaniowskich”. Dowódcą pułku tego został pułkownik Zdzisław Kostecki, zaś dotychczasowy dowódca 6-go pułku ułanów dywizji generała Żeligowskiego, major Włodzimierz Kownacki, odszedł do 12-go pułku ułanów.

6-Y PUŁK ULANÓW KANIOWSKICH.

Dowódca pułku, pułkownik Zdzisław Kostecki, odszedł na stanowisko dowódcy II brygady jazdy, a pułk objął major Stefan Cieński. Stan pułku wynosił: 28 oficerów, 553 szeregowych, 366 koni oraz 5 karabinów maszynowych na jukach.

W ciągu 6—9 października 1919 roku pułk został przetransportowany z Kołomyi w okolice Czortków — Trembowla.

Sztab pułku, szwadron karabinów maszynowych i szwadron techniczny były przydzielone do 12-ej dywizji piechoty w Myszkowicach (koło Tarnopola), 1-y i 2-i szwadrony (I dywizjon) do dyspozycji dowódcy 54-go pułku piechoty w Grzymałowie, zaś 3-i i 4-y szwadrony (II dywizjon) do dyspozycji grupy generała Bonina w Czortkowie. Przez cały październik, listopad i grudzień szwadrony pełniły służbę patrolową na przedpolu rzeki Zbrucz. Szwadrony wkroczyły do miejscowości Hreczanka — Gorodok — Kadyjówka — Krzemienna — Kamieniec Podolski. Z tych miejscowości szwadrony wysyłały częste patrole jeszcze bardziej na wschód. 2-i szwadron, prowadząc rozpoznanie, sięgał do Oleksiniec, Płoskirowa i Jarmoliniec.

Dnia 27 grudnia szwadrony odeszły do Czortkowa, gdzie cały pułk miał być skoncentrowany w celu przeprowadzenia uporczywego szkolenia młodego żołnierza i surowego materiału konńskiego. Pułk w tym okresie podlegał bezpośrednio dowócy frontu, jedynie 2-i szwadron pozostawał nadal za Zbruczem, podlegając 24 brygadzie piechoty. Szwadron ten przeprowadza w dalszym ciągu rozpoznanie, sięgając do Michałpola — Michajłowiec i dalej na wschód. Rozpoznanie to wyświeślało położenie armji ochotniczej generała Bredowa, cofającej się pod naporem Rosjan-bolszewików i zbliżającej się do linji, obsadzonej przez wojska polskie. Między innemi stwierdzone zostały ruchy oddziałów ukraińskich atamana Szepela w rejonie Żmerynki oraz wojsk sowieckich w rejonie Winnicy. Dopiero 24 stycznia 1920 roku 2-i szwadron dołączył do pułku w Czortkowie. Dnia 13 lutego odbyło się tutaj po raz pierwszy uroczyste zaprzysiężenie całego pułku na wierność Rzeczypospolitej Polskiej.

Namiazanie styczności z sowiecką armją rosyjską. — Na rozkaz dowódcy frontu podolskiego 6-y pułk ułanów wyruszył z Czortkowa, osiągając 23 lutego Dunajowce. Pułk przydzielony został do grupy generała Krajowskiego i z nią dnia 24 lutego brał udział w akcji przeciw Rosjanom na Jeltuszków, który zo-

staje zdobyty. W akcji tej pułk stracił jednego ułana. Z początkiem marca pułk otrzymał 357 koni wierzchowych po rozbrojonej armji ochotniczej rosyjskiej generała Bredowa. Po akcji na Jeltuszków rozpoczął się krótko trwający okres ciągłych przeciw Rosjanom wypadów, po których oddziały wracały na swoje poprzednie miejsca postoju. Wypadki te demoralizowały armję rosyjską i nie pozwalały jej zorjentować się w ugrupowaniu wojsk polskich. Pułk, będąc dorywczo przydzielany do 18-ej i 12-ej dywizyj piechoty szwadronami, a niekiedy w całości brał udział kolejno w akcjach piechoty na Nowo-Uszyce, Kuryłowce Murowane, Strugę, Wierzbowce, Serafinówkę, Kołodziejówkę, Bar, Bałabanówkę, Petrymany, Michałowce, Jeltuszków i Zamiechów. Na ostatniej miejscowości zakończył się 14 kwietnia okres wypadów. Pułk powrócił do Wańkowic. Miała się rozpocząć ogólna ofensywa armji polskiej na Ukrainę.

Działania na Ukrainie. — W końcu kwietnia 1920 roku armje 6-a i 3-a pod bezpośredniem dowództwem Naczelnego Wodza rozpoczęły ofensywę na Ukrainę. 26 kwietnia pułk, dochodząc do wsi Kijanówka, napotkał silny opór ze strony nieprzyjaciela. O godzinie 3 rano 27 kwietnia opór został złamany, i Kijanówka opanowana. Rosjanie wycofali się. Grupa kawalerji majora Skuratowicza, w której skład wchodziły: 6-y pułk ułanów i 4-y pułk strzelców konnych, otrzymała zadanie zajęcia wsi Jurkówka, znajdującej się na tyłach Rosjan i utrzymania jej do nadejścia własnych oddziałów piechoty. Zadanie zostało wykonane. Dnia 4 maja pod wsią Czobotarka 1-y, 2-i i 3-i szwadrony z rotmistrzem Kazimierzem Grocholskim szarżują brygadę kawalerji Kotowskiego.. Rosjanie pierzchają, kilku ich trafia do niewoli. Dnia 5 maja pułk osiąga Antopol, gdzie chwilowo pozostaje, jako odwód 6-ej armji, obejmującej front podolski. W tym czasie 3-a armja polska zajmuje Kijów i osiąga linję Dniepru. Do wiadomości pułku dochodzi, iż w najbliższem sąsiedztwie znajdują się sprzymierzone z nami oddziały ukraińskie.

Dnia 23 maja pułk zaalarmowany wyrusza do wsi Werbki z zadaniem wypełnienia luki między XXV brygadą piechoty a sprzymierzonymi oddziałami ukraińskimi, oraz wsparcia ostatnich. Dnia 24 maja pułk, osłaniając prawe skrzydło XXIV brygady, atakuje Rosjan, odrzucając ich poza wieś Olszanekę. Jednak wskutek nieuzgodnienia tego działania z wojskiem ukraińskiem południowe skrzydło pułku zostało odsłonięte. Wobec wytworzonego położenia dowódca pułku nakazał 4-u szwadrono-

wi osłonięcie zagrożonego skrzydła. Wykonywując rozkaz, 4-y szwadron w walce z przeważającym nieprzyjacielem ponosi dotkliwe straty w ludziach i koniach. Następnego dnia pułk ponownie odiera kilka ataków nieprzyjaciela, przyczem przez 45 minut wytrzymuje silny ogień ciężkiej artylerji rosyjskiej. Padło wówczas ponad 100 pocisków. Straty w dniu tym wynoszą: kilkunastu rannych ułanów i kilka koni.

O zmroku pułk otrzymuje rozkaz wycofania się do wsi Miaskówka wraz z II bataljonem 4-go pułku strzelców podhalańskich. Od dnia 26 do 31 maja pułk w szyku pieszym stacza szereg zażartych walk o wieś Gorjaczówkę, która kilkakrotnie przechodzi z rąk do rąk. W dwudniowej walce traci pułk 6 zabitych i kilkunastu rannych oraz 19 wziętych do niewoli.

Dnia 4 czerwca pułk z wyjątkiem dwóch szwadronów został wycofany, jako odwód, do wsi Antopol. Szwadrony 1-y i 2-i, które brały udział w walkach piechoty, jeden pod wsią Czobotarką, drugi pod wsią Miaskówką wracają do pułku 5 czerwca.

Walki w składzie 18-ej dywizji piechoty. — 11 czerwca pułk otrzymuje rozkaz przejścia do miasteczka Braclaw do dyspozycji dowódcy 18-ej dywizji piechoty, generała Krajowskiego. Nadchodzi wiadomość, że armja polska rozpoczęła odwrót. 14 czerwca pułk otrzymuje rozkaz wyjścia na przedpole 18-ej dywizji piechoty z zadaniem osłaniania jej odwrotu. Do dnia 22 czerwca pułk, rozrzucony szwadronami w pasie działań 18-ej dywizji piechoty, kryje bez przerwy jej odwrót, staczając szereg walk i ciągłych pomniejszych utarczek pod Niemirowem, Ćwiczyniem, Winnicą, Jakuczyńcami, Kułygą, Lityniem, Latyczowem i innemi. Ciągłe ulewne deszcze, brak żywności, ciepłej strawy i furażu wyczerpują pułk w znacznym stopniu. Straty w zabitych, rannych i zaginionych ludziach i koniach są duże. Dnia 22 czerwca pułk osiąga wieś Gołowczyńce, gdzie ma pozostać w odwodzie.

Odpuzynek nie trwa jednak długo. Już 26 czerwca 1-y i 2-i szwadrony biorą udział w akcji wypadowej XXXV brygady piechoty na wieś Spiczyńce, skąd wracają 28 czerwca, mając kilku podoficerów i ułanów rannych i zabitych oraz straty w koniach. Następnie 29 czerwca pułk forsownym marszem przechodzi do Staro - Konstantynowa, gdzie, podlegając chwiliwo 13-ej dywizji piechoty, bierze z nią udział w walkach do dnia 2 lipca, poczem znowu przechodzi pod rozkazy 18-ej dywizji piechoty.

W dalszym ciągu pułk bierze udział w walkach 18-ej dywizji piechoty pod miastem Ostróg, który dwukrotnie przechodzi z rąk do rąk. Począwszy od 6 lipca szwadrony pułku prawie bez przerwy pełnią dorywczo służbę przy poszczególnych oddziałach 18-ej dywizji piechoty. Stan ten trwa do końca lipca. Praca pułku sprowadza się do pracy rozproszonych jego szwadronów, a nawet plutonów. Praca szwadronów zbyt jest rozdrobniona, by dało się ją ująć w krótkim streszczeniu. Szwadrony pułku biorą udział w tym okresie w bojach i utarczkach 18-ej dywizji piechoty, przechodząc przez miejscowości Bulczyn, Gnojnica, Dermań, Marcelina, Rudnia, Antonowce. Okolice Rudni 18-a dywizja piechoty osiąga 9 lipca i ma tu chwilowy wypoczynek. 6-y pułk ułanów w tym czasie wyrusza w kierunku na Dubno i Mirogoszcz z zadaniem przeprowadzenia rozpoznania w pasie między rzeką Ikwą a linią Duszcza, Hradki — Trościaniec. Po wykonaniu tego zadania o godzinie 2 w nocy 13 lipca pułk otrzymuje rozkaz zdobycia wsi Chorupań by przez to ubezpieczyć lewe skrzydło 18-ej dywizji piechoty, która w tym czasie miała zdobyć Dubno. Obie miejscowości były obsadzone przez piechotę rosyjską i pułki 11-ej dywizji kawalerji ze składu konnej armji Budiennego. W energicznym ataku pułk zdobywa Chorupań, w którym pozostaje wraz z przybyłą XXXVI brygadą piechoty. Dubno zostaje zdobyte przez piechotę. Cała akcja 18-ej dywizji piechoty w zupełności się udaje: 11-a dywizja konnej armji Budiennego rozbita. Dnia 14 sierpnia pułk stacza szereg utarczek z kawalerją nieprzyjacielską w rejonie Białogródka — Kozin.

Bardzo znaczne siły nieprzyjacielskie skoncentrowały się w lasach między Dubnem a Beresteczkiem, mając zupełnie wolną drogę na zachód, w kierunku na Sokal i Kamionkę — Strumiłową. Wobec tego położenia dowódca 18-ej dywizji piechoty postanowił opuścić ostatnio zdobytą linię rzeki Ikwy i skoncentrować dywizję w obszarze miejscowości Ptycza i Werby celem zaatakowania nieprzyjaciela od południa, związania go w ten sposób i uniemożliwienia mu dalszego marszu na zachód. W działaniu tem pułkowi wraz z XXXVI brygadą piechoty przypada zadanie zaszachowania nieprzyjaciela. Wykonując powyższe zadanie pułk maszeruje dnia 14 lipca z rejonu Chorupań, jako prawa kolumna XXXVI brygady piechoty, i staczając cały szereg utarczek z kawalerją nieprzyjacielską w terenie lesistym, osiąga okolicę wsi Białogródka, który oczyszcza od nieprzyja-

ciela. Posuwając się dalej dociera do wsi Kozina. Rano 15 lipca wysłane przez pułk rozpoznanie stwierdziło, że Rosjanie zajęli stanowiska opuszczone w dniu poprzednim przez 18-ą dywizję piechoty, przyczem miasto Dubno opanowały słabe oddziały kawalerji rosyjskiej, oraz, że większe ugrupowanie tej kawalerji znajduje się w okolicy Chorupań — Gołowczyńce. Wobec powyższego generał Krajowski zarządza przegrupowanie dywizji: pułk przechodzi do wsi Werba. Dnia tego pierwszy szwadron w sile 80 szabel z rotmistrzem Eugenjuszem Kownackim został wysłany na północ w kierunku wsi Młynów celem nawiązania łączności z własną 2-ą armją. Zadanie to było bardzo trudne do wykonania, ponieważ pas, przez który miał przejść szwadron, był gęsto obsadzony przez wojska rosyjskie.

Maszerując ciemną nocą i w bardzo trudnych warunkach terenowych, szwadron, staczając gwałtowne utarczki, lub zapadając się w lasy dla zmylenia pościgu nieprzyjacielskiego, zdołał się przedrzeć przez kawalerję rosyjską i nawiązał łączność z oddziałami 2-ej armji. Po przegrupowaniu się 18-ej dywizji piechoty 16 lipca rozpoczęła się ponowna akcja zaczepna na Dubno, Chorupań i Gołowczyńce, gdzie skoncentrowała się kawalerja Budiennego. Natarcie na Dubno prowadzi osobiście generał Krajowski, stając na czele XXXV brygady piechoty. Na Chorupań i Gołowczyńce naciera XXXVI brygada piechoty pod dowództwem generała Lindego. Silny flankujący ogień artylerji i karabinów maszynowych nieprzyjacielskich, zadając znaczne straty, załamał natarcie nasze na Dubno. Generał Krajowski, znajdujący się w pierwszej linji, wydał rozkaz, by 6-y pułk ułanów za wszelką cenę wstrzymał cofającą się własną piechotę. Zadanie to wykonały szwadrony porucznika Eryka Pfana i Kazimierza Suskiego. Tegoż dnia tabor pułku, znajdujący się z taborcem 18-ej dywizji piechoty, został rozbity pod Radziwilłowem przez kawalerję rosyjską. Tabor poniósł straty w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

18 lipca w składzie XXXVI brygady piechoty pułk przeprowadził natarcie na wieś Chorupań. Szwadrony przy zdobyciu Chorupania wzięły jeńców, 4-y szwadron zdobył 3 karabiny maszynowe. — 19 lipca rotmistrz Grocholski z 3-im szwadronem, osłaniając lewe skrzydło XXXVI brygady piechoty walczył naprzemian w szyku konnym i pieszym. W nocy z 19 na 20 lipca 18-a dywizja piechoty rozpoczyna odwrót z nad rzeki Ikwy. Dywizja przechodzi przez Dubno, Pełcze, Rudnię, osiągając 21 lipca

okolice Radziwiłłowa. Pułk cały czas w straży tylnej, osłaniając odwrót, stacza szereg utarczek z kawalerją rosyjską. — 22 lipca wyjeżdża z pułku, podpułkownik Stefan Cieński, przeniesiony na inne stanowisko, pozostawiając jako swego zastępcę, rotmistrza Romana Safara. Dowódca 18-ej dywizji piechoty, chcąc uzyskać łączność z prawem skrzydłem 2-ej armji, rozpoczyna 22 lipca ponownie działanie zaczepne. Po zażartych bojach dywizja osiąga 23 lipca rejon Chotyń — Kozin — Rudnia. Dalej na północ dywizja nie jest w stanie posunąć się. Łączności z 2-ą armją, o co w ostatnich dniach czyniono tyle wysiłków, nie udaje się uzyskać. Rozpoczyna się ponowny krwawy odwrót do Radziwiłłowa. Wśród rannych w ostatnich dniach znajdują się: porucznik Marjan Kołaczkowski i podporucznik Jerzy Kwiatkowski. W Radziwiłłowie pułk obejmuje podpułkownik Stefan hr. Grabowski, ten sam, który sformował i dowodził 6-ym pułkiem ułanów w okresie lat 1917—1918. Z brzaskiem dnia 25 lipca 18-a dywizja piechoty wycofuje się do miasta Brodów. Krok w krok za dywizją posuwają się i wokoło ją osaczają coraz silniej nacierający Rosjanie. Po wejściu do Brodów dywizja zostaje całkowicie otoczona zwartym pierścieniem. Od południa już wre zażarta walka. Miasto przez cały dzień znajduje się w silnym ogniu artylerji rosyjskiej. Nieprzyjaciel naciera ze wszystkich stron coraz energiczniej. Dworzec kolejowy i koszary kawalerji przechodzą w jego ręce. Straty w rannych i zabitych coraz większe. Odczuwa się dotkliwy brak amunicji. General Krajowski decyduje się, aby z nastaniem nocy przebić się na zachód do rejonu Olesko — Podhorce. Do straży bocznej i tylnej przydzielono szwadrony 6-go pułku ułanów. Grupa generała Krajowskiego po krwawych walkach przebija się przez nieprzyjaciela, osiągając okolice Olesko — Podhorce. General Krajowski utrzymuje się na linii Jużkowice — Olesko — Chwałów — Podhorce. Pułk w tym czasie prowadzi bez przerwy rozpoznanie. Następnie pułk zostaje podporządkowany XXXVI brygadzie piechoty, która ze względu na obejście przez dywizje kawalerji rosyjskiej lewego skrzydła 18-ej dywizji piechoty pod wsią Jużkowice została w ciągu 29 lipca pośpiesznym marszem przerzucona w okolice miasteczka Krasne — Busk z zadaniem uniemożliwienia nieprzyjacielowi zajęcia od północy linii kolejowej Brody — Lwów i nawiązania łączności z prawem skrzydłem 2-ej armji. W tym celu pułk wraz z XXXVI brygadą piechoty wykonywa w ciągu dnia 30 lipca marsz przez

Busk — Jabłonówkę — Poloniczną — Toporów — Turzę, odrzucając napotykaną po drodze oddziały nieprzyjaciela. We wsi Turza pułk nocuje. Nad ranem 31 lipca 1-y szwadron zostaje wysłany w kierunku Monastyrka i Stanisławczyka celem stwierdzenia, czy znajdują się tam oddziały 2-ej armji. Wobec meldunku dowódcy 1-go szwadronu, że powyższe miejscowości zajęte są przez nieprzyjaciela, własnych zaś oddziałów w tym rejonie niema, dowódca dywizji zarządził cofnięcie się XXXVI brygady piechoty i pułku do wsi Toporów.

Wieczorem tego dnia nieprzyjaciel okężnym ruchem otacza brygadę w Toporowie. Wytwarza się sytuacja podobna do położenia w Brodach. W ciągu dnia 1 sierpnia nieprzyjaciel wykonywa koncentryczne ataki na Toporów, które zadają nam ciężkie straty i stwarzają dla brygady i pułku położenie wprost beznadziejne. Wieczorem Rosjanie przysyłają chłopów z wezwaniem do poddania się. Odpowiedź na wezwanie dały pociski i bagnety XXXVI brygady piechoty, która mimo tak ciężkiego położenia jeszcze w tym dniu rusza z nastaniem zmroku do natarcia i ostatnim wysiłkiem przerywa linję nieprzyjacielską, poczem wykonywa marsz na Łopatyn, gdzie zastaje 4-ą brygadę jazdy pułkownika Dreszera, ze składu 2-ej armji. Po przenocowaniu w Łopatynie pułk wraz z XXXVI brygadą, działając wspólnie z brygadą pułkownika Dreszera, wykonywa marsz na Brody, ponownie rozpoczynając o nie walki. Noc z 3 na 4 sierpnia przerywa walkę o Brody, których nieprzyjaciel bronił zaciekle. Dopiero 5 sierpnia rano Brody zostają zajęte.

Walki w ciągu lipca wyczerpują pułk zupełnie. Stan bojowy pułku obniża się do 150 szabel. Dnia 15 sierpnia pułk odchodzi w głąb kraju na przeformowanie się i uzupełnienie. Na froncie pułk pozostawia szwadron w sile 5 oficerów, 150 szeregowych i 4 karabiny maszynowe. Z frontu odchodzi właściwie nie pułk a jego szkielet, bo tylko oficerowie, podoficerowie i tabor z nieznaną ilością szeregowych. Dla pułku zakończył się okres ciężkiej, żmudnej, a przedewszystkiem niewdzięcznej pracy. Z reguły pułk pełnił służbę kawalerji dywizyjnej (służba łącznikowa, ubezpieczeniowa, rozpoznawcza) lub działał poszczególnymi szwadronami w związku z piechotą. Wyjątkowo pułk działał w całości, będąc jednak i w tym wypadku stale w związku z piechotą, zaś ani razu w składzie wyższej jednostki kawalerji.

Tego rodzaju praca materjalnie, fizycznie i moralnie zużywa kawalerję niepomierne. Straty znaczne, wysiłek znaczny, efekt

i wawrzyny na pozór znikome. Transportem kolejowym pułk zostaje przewieziony do Będzina, gdzie też przybywa 19 sierpnia. W Będzinie ma postój szwadron zapasowy pułku, którego zadaniem jest w niespełna dwa tygodnie uzupełnić braki pułku.

UDZIAŁ W OSTATNIEJ OFENSYWIE.

Odezwa Naczelnika Państwa i rządu Obrony Narodowej do narodu o formowaniu armji ochotniczej spowodowała masowy napływ ochotników do szwadronu zapasowego pułku. Przybywający ochotnicy pochodzili z rozmaitych sfer społecznych. Wielu z nich przybyło z własnymi końmi. Praca w kierunku wyszkolenia ochotników i formowania oddziału wrzała gorączkowo a prowadzona celowo, dała znakomite wyniki. Pomimo wysłania przez szwadron zapasowy do innych pułków kawalerji paru marszówek — jeszcze przed przybyciem pułku — stan jego wynosił przeszło 1000 szabel wcale dobrze wyszkolonego żołnierza. W ten sposób pułk uzupełnił swój stan bojowy przeszło do 1000 szabel. Po uroczystem zaprzysiężeniu 6-y pułk ułanów odjeżdża transportami kolejowymi z Będzina, przybywając 16 września na stację kolejową Chodorów. W międzyczasie nastąpił pogrom Rosjan w walnej bitwie warszawskiej, pobity został Budienny pod Zamościem — wojsko polskie przeszło do pościgu. Po wyładowaniu się w Chodorowie pułk forsownym marszem rusza, aby dopędzić I brygadę kawalerji, posuwającą się wślad za ustępującym nieprzyjacielem. W skład brygady wchodziły 5-y, 6-y i 11-y pułki ułanów oraz I dywizjon artylerji konnej. 17 września pułk przez Sarnki Górne — Świstelniki — Szumlany przybył do wsi Bożyków, gdzie dołączył i przeszedł pod rozkazy I brygady jazdy. Następnego dnia brygada posuwała się za cofającym się nieprzyjacielem, który wieczorem tegoż dnia pod wsią Małowody stawiał przejściowy opór. W tej walce brygady brał udział tylko 1-y szwadron, nie ponosząc strat. Dnia 19 września pod wsią Nastasów pułk stoczył krótką walkę z rosyjską strażą tylną, poczem w dalszym marszu przez Myszkowice—Berezowice brygada jazdy osiągnęła Borki Wielkie. Odwrót armji rosyjskiej staje się coraz pospiesniejszy.

Dnia 20 września zostaje utworzona grupa pościgowa w składzie I brygady kawalerji i 8-ej dywizji piechoty pułkownika Burhardta - Bukackiego. W tym dniu rotmistrz Weldon, wysłany z plutonem, jako kwaterunkowy, dojeżdża o zmierzchu do wsi Michnów. Na skraju tej wsi niespodziewanie natrafia na pla-

cówkę rosyjską, którą bez wahania szarżuje, biorąc 5 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Jeńcy zeznają, że Michnów jest zajęty przez nieprzyjacielską brygadę piechoty. O godzinie 11 w nocy pułk zdobywa Michnów, biorąc do niewoli 350 jeńców i 4 karabiny maszynowe. W trzy godziny później pułk osiąga wieś Szczurowce, gdzie na godzinę 9 rano zarządzona została koncentracja brygady. Położenie wyjaśnia się. Znajdujące się w odległości 9 km. miasto Zasław zajęte było przez rosyjską 24-ą dywizję piechoty. Dywizja ta obsadziła miasto od strony południowej, zajmując potrójną linię obronną: pierwsza — wzdłuż toru kolejowego, druga i trzecia w starych, jeszcze z wojny światowej rowach strzeleckich, biegnących równolegle do toru kolejowego na południowym skraju parku ks. Sanguszeki.

Dowódca brygady wydaje rozkaz do natarcia: 6-y pułk ułanów ma przeprowadzić atak frontalny, w kierunku od południa na północ, na park, 5-y pułk ułanów okrężnym marszem ma odciąć odwrót nieprzyjacielowi od wschodu, 11-y pułk ułanów pozostaje we wsi Szczurowce, jako odwód brygady, I dywizja artylerji konnej wesprze atak frontalny. W wykonaniu rozkazu dowódca 6-go pułku ułanów, pułkownik Grabowski, decyduje się natychmiast zająć i utrzymać wzgórze na południe od miasta Zasław, jako punkt wyjściowy do natarcia. Pułk wyciągnął się w kolumnie ze Szczurowiec, które w tym czasie zostały ostrzelane silnym ogniem artylerji nieprzyjaciela. Dowódca pułku wydaje rozkaz: 3-i szwadron pod dowództwem rotmistrza Grocholskiego z jednym plutonem ciężkich karabinów maszynowych ma się natychmiast spieszyć i opanować wspomniane wzgórze, posuwając się dalej w kierunku nieprzyjaciela. W akcji tej współdziałać będzie przydzielona do pułku 1-a bateria artylerji konnej. Rozkaz został wykonany: 3-i szwadron po wyjściu ze Szczurowiec kilkomajskimi skokami zajmuje nakazane wzgórze i pod silnym ogniem wroga posuwa się dalej w kierunku północnym po zachodniej stronie drogi, prowadzącej ze Szczurowiec przez park do miasta Zasławia. W tymże czasie 2-i szwadron z rotmistrzem Cieślińskim otrzymuje rozkaz zaszarżowania lewego skrzydła umocnionej pozycji nieprzyjaciela, działając ze wschodniej strony tej drogi. 1-y szwadron pod dowództwem rotmistrza Kownackiego ma w ten sam sposób zaatakować nieprzyjaciela, działając bardziej na zachód od spieszonego 3-go szwadronu. Dwa plutony 4-go szwadronu i pluton karabinów maszynowych ubezpieczają baterję I dywizji konnej. Własna bateria konna wyjechała galopem na otwartą

pozycję, otwierając natychmiast ogień i dzielnie sekundując 3-mu szwadronowi posuwającemu się w tyraljerze. W krótkim czasie bateria rosyjska zostaje zmuszona do milczenia. W chwili najwyższego napięcia ognia 2-i szwadron rusza do szarży i prawie jednocześnie koniowodni 3-go szwadronu podają galopem konie szwadronowi. 3-i szwadron dosiada koni i rusza do szarży wślad za 2-im szwadronem. Wynik szarży był znakomity. Nieprzyjaciel w panicznym strachu częściowo uciekł, częściowo rzucił broń i oddał się do niewoli.

W szarży tej zginął bohaterską śmiercią podporucznik Witold Sulimirski, plutonowy Szpigiel oraz 4 ułanów z 2-go szwadronu. Rannych zostało 15 ułanów i kilkanaście koni. Natomiast zakończyło się zupełnem rozbiciem 24-ej dywizji sowieckiej. Pułk zdobył 18 ciężkich karabinów maszynowych, kilka tysięcy karabinów oraz wziął do niewoli przeszło 2000 jeńców. Zasław został zdobyty, nieprzyjaciel wycofał się w kierunku wschodnim.

Dowódca brygady, pułkownik Głuchowski, w dniu 25 września przeprowadził przegląd na polu, dziękując 6-mu pułkowi ułanów za świetną szarżę i zdobycie Zasławia. Pułkownik Głuchowski w rozkazie do brygady tak mówi o 6-ym pułku ułanów:

„W szczególności wyrażam w Imieniu Służby uznanie 6-mu pułkowi ułanów. Pułk młody, przeważnie ochotniczy, przeważnie pierwszy raz w boju, zdumiał wszystkich swoim spokojem, odwagą i dyscypliną. Zdobyte w nocnym wypadzie Pokaszczewki, Michnowa, kilkakrotne szarże pod Zasławiem w silnym ogniu artyleryjskim i kilkudziesięciu karabinów maszynowych na 10-cio krotnie liczniejszą i upartą 24-ą dywizję piechoty sowieckiej, wróży świetną przyszłość temu pułkowi“.

Po szarży zasławskiej pułk wraz z brygadą kwateruje pod wsią Szczurowce. W tym czasie pułk wysyła kilkakrotnie oficerskie patrole do różnych miejscowości w kierunku wschodnim dla celów rozpoznawczych oraz dla nawiązania łączności ze sprzymierzonymi oddziałami ukraińskimi generała Pawlenki w miasteczku Starokonstantynów. Dnia 29 września przybywa do pułku zbiorowy szwadron rotmistrza Zawadzkiego, pozostawiony przez pułk pod Brodami w czasie odejścia pułku na reorganizację do Będzina. Podczas swojej działalności na froncie szwadron ten, wzmocniony ochotniczym oddziałem konnym majora Abrahama, rozwija się w dywizjon. Przez cały czas swojej pracy bojowej dywizjon ten zyskał we wszystkich jednostkach piechoty, z którymi współdziałał, pełne uznanie i pochwały. Dowódca 5-ej dywizji piechoty, generał Szymański, w swoim rozkazie tak o nim pisze:

„Odchodzącemu ze związku 5-ej dywizji piechoty dywizjonowi 6-go pułku ułanów wyrażam za służbę jego i dobre sprawowanie się moje pełne uznanie w Imieniu Najwyższej Służby. W rejonie Kamionki Strumiłowej powierzony był dywizjonowi rozległy odcinek do zabezpieczenia. Zadanie to było przez dywizjon należycie wykonane i dzięki temu chęci zaczepne nieprzyjaciela w kontrakcji sparaliżowane. Długie zaś marsze odbyte prawie w jednym ciągu z Kamionki Strumiłowej do Zasławia oraz żmudna, sprawna i celowa służba rozpoznawcza i meldunkowa tego dywizjonu wskazują na tęgość jego oficerów i dziarskość ułanów“.

W dniu 4 października I brygada jazdy została przerzucona w rejon Lachowce, pułk zaś przemaszerował do wsi Czuhuzów i wsi Wołkowce, gdzie pozostawał do dnia 8 października włącznie. W dniu 9 października pułk na czele I brygady jazdy przemaszerował w rejon wsi Tulczyny, kwaterując we wsi Mazepińce. W dniu następnym przez Starokonstantynów i Żerebki pułk przeszedł w rejon wsi Piławce i tu nocował. W ciągu dnia 11 października pułk wraz z brygadą przeszedł popołudniu pod Nowokonstantynów, gdzie napotkano silne oddziały sowieckie, broniące przepraw na rzece Boh. Zacięte walki o przeprawy trwały do wieczora, nie przynosząc rozstrzygnięcia. Zmrok zastał brygadę na noclegu w rejonie na zachód od Nowokonstantynowa. Pułk, silnie ubezpieczony nocował we wsi Siomaki. W nocy z dnia na 11 października została nawiązana łączność z oddziałami ukraińskimi przez wysłany do wsi Międzyborza patrol oficerski z podporucznikiem Witoldem Michorowskim. Nazajutrz 2-i szwadron został wysłany do wsi Popowce, celem demonstracji forsowania rzeki Boh. Pułk wysłał patrole: jeden w okolice miasteczka Latyczów dla nawiązania łączności z Ukraińcami oraz drugi do miasteczka Stara Sieniawa celem rozpoznania nieprzyjaciela.

O godzinie 18 i pół pułk otrzymuje rozkaz przemarszu do wsi Daszkowce, dokąd przybywa o godzinie 20 i pół, zajmuje kwatery i ubezpiecza się. Późnym wieczorem przybywa tam 2-i szwadron. W ciągu dnia 13 i 14 października pułk kwateruje w Daszkowcach, wysyła podjazd z majorem Władysławem Müllerem w okolice miasteczka Nowokonstantynowa, oraz szereg drobnych patroli w okolice miasteczka Stara Sieniawa. Dnia 14 października na podstawie porozumienia dowódcy grupy, pułkownika Głuchowskiego, z dowódcą wojsk ukraińskich zdecydowane było rozpoczęcie wspólnego działania forsowania rzeki Boh. W wyniku powyższego pułk dnia 15 października o godzinie 4 i pół wy-

rusza i przybywa do wsi Różany, gdzie staje, jako odwód grupy. O godzinie 10 tegoż dnia pułk przechodzi do wsi Szczebany, gdzie nocuje, nawiązując łączność z 5-ym pułkiem ułanów we wsi Czechy. Dnia 16 października pułk przechodzi do rejonu wsi Spiczyńce. Jako straż przednia pułku wyznaczony zostaje 1-y szwadron pod dowództwem podporucznika Karola Rudnickiego. O godzinie 13 i pół straż przednia pułku natknęła się na nieprzyjaciela we wsi Czeszki, skąd go wyparła. Posuwając się dalej, straż ta natrafia na silny opór nieprzyjaciela pod wsią Kumanowce obsadzone przez piechotę i jazdę rosyjską. Podporucznik Rudnicki spiesza swój szwadron pod silnym ogniem nieprzyjacielskich karabinów maszynowych i rozpoczyna atak na tą miejscowość. W międzyczasie pułk osiągnął rejon wsi Spiczyńce i dowódca pułku celem wsparcia szwadronu podporucznika Rudnickiego wysłał 2-i szwadron z rozkazem zaatakowania w konnym szyku wsi Kumanowiec i współdziałania z będącym już w akcji 1-ym szwadronem. Rozkaz ten zostaje natychmiast wykonany. 2-i szwadron podporucznika Witolda Michorowskiego rusza galopem, rozwija się i z brawurą szarżuje pod silnym ogniem karabinów maszynowych nieprzyjaciela. W rezultacie Kumanowce zostały zdobyte. Nieprzyjaciel ustąpił z Kumanowiec, zajmując jednak przyległe wzgórza. Kumanowce obsadza 2-i szwadron i szwadron techniczny, który zluźował 1-y szwadron. Dowództwo pułku, pozostałe szwadrony i przydzielona do pułku jedna bateria I dywizjonu artylerji konnej pozostają na nocleg we wsi Spiczyńce, gdzie się silnie ubezpieczają. W nocy dnia 16 października nieprzyjaciel przy pomocy miejscowych chłopów, korzystając z panujących ciemności, podsunął się do Kumanowiec i zmusiwszy jedną z naszych placówek do odwrotu, opanował część wsi. Natychmiastowe przeciwuderzenie nie mogło być jednak przeprowadzone ze względu na ciemną noc. O godzinie 2 w nocy wysłany został z Kumanowiec patrol oficerski z podporucznikiem Witoldem Michorowskim do miasteczka Nowa Sieniawa celem nawiązania łączności z własną piechotą. Po drodze patrol ten został zaskoczony przez przeważający oddział kawalerji nieprzyjacielskiej, udało mu się jednak wymknąć i prowadzić dalej swoje zadanie, w wyniku czego łączność z piechotą została nawiązana. O godzinie 4 rano nieprzyjaciel wzmocniony przez świeżo przybyłe oddziały rozpoczął atak na Kumanowce, zmuszając polskie szwadrony czasowo do wycofania się z tej miejscowości. Szwadrony, walcząc w pieszym szyku, stawiają zacie-

kły opór i ustępując krok za krokiem zajmują pobliskie wzgórza. Tymczasem dowódca pułku wysłał na pomoc 4-y szwadron i wydaje rozkaz przejścia do kontrataku, wspomaganego przez ogień baterji. Kontratak udaje się w zupełności i nieprzyjacieli o godzinie 10 rano ponownie zostaje wyparty z Kumanowiec. O godzinie 13 przybywają dwa bataljony 19-go pułku piechoty z artylerją, luzują pułk i prowadzą dalszy pościg nieprzyjaciela. Pułk cały koncentruje się w Spiczynkach. Dnia 17 października o godzinie 17 zastępca dowódcy pułku, major Władysław Müller, obejmuje z rozkazu dowódcy brygady dowództwo grupy uderzeniowej, złożonej z 5-go i 11-go pułków ułanów wraz z artylerją, i prowadzi wywiad ofensywny na miejscowość Wojtowce, silnie obsadzone przez piechotę i kawalerję nieprzyjaciela. Po krótkiej walce Wojtowce zostają zajęte. Nieprzyjacieli ponosi straty w kilku zabitych i kilkunastu rannych.

Dnia 18 października grupa majora Müllera wraca do Kumanowiec na nocleg. Tegoż dnia o godzinie 10 rano pułk wraz z brygadą wymaszerowuje ze Spiczyniec w kierunku na Chmielnik, przechodząc przez Kumanowce, Berezno, Pydosy. Grupa majora Müllera maszeruje przed brygadą. Około wsi Pydosy grupa majora Müllera zostaje zaatakowana przez brygadę kawalerji Kotowskiego. Atak ten ogniem własnej artylerji i karabinów maszynowych na flankę szarżującego nieprzyjaciela zostaje odbity i nieprzyjaciel wycofuje się pośpiesznie. Posuwając się dalej, straż przednia grupy majora Müllera zostaje ponownie zaatakowana pod wsią Łysa Górka. Dowódca grupy przeciwuderzeniem w szyku pieszym zmusił szybko nieprzyjaciela do ustąpienia. Własne straty 2 zabitych i kilku rannych. Po tych krótkich walkach brygada i pułk nocują w miejscowościach Łysa - Górka i Pydosy. W dniu tym, t. j. 18 października otrzymano rozkaz dowódcy 18-ej dywizji piechoty, że zawarty został rozejm z Rosją sowiecką i od godziny 20 tegoż dnia należy wstrzymać wszelkie działania wojenne.

W ciągu dnia 19 pułk kwateruje we wsi Łysa Górka. W następnych dniach pułk, nocując w różnych miejscowościach, przechodzi w rejon miasteczka Kulczyn, gdzie pozostaje do dnia 17 listopada 1920 roku. W tym dniu pułk odmaszerowuje i przez Antoniny - Tereszkę przechodzi poza rzekę Zbrucz, a w dniu 20 listopada osiąga rejon miasteczka Touste. Tutaj pułk pełni służbę graniczną w rejonie od Tarnorudy do Żarnówki. Dnia 3 grudnia z rozkazu dowódcy I brygady kawalerji pułk przechodzi do re-

jonu miasteczka Tłuste, w którym pozostaje do dnia 25 stycznia 1920 roku.

Dnia 26 stycznia następuje odmarsz pułku do rejonu Ożydów, gdzie pułk pozostaje, jako odwód 6-ej armji. W rejonie Ożydowa pułk przebywa do dnia 14 maja 1921 roku. W dniu tym pułk z rozkazu dowództwa 6-ej armji zostaje zawagonowany i odjeżdża transportem do Stanisławowa. Tutaj początkowo pułk kwateruje po wsiach w okolicach miasta i stopniowo, w miarę remontowania budynków koszarowych i stajen, przechodzi w całości do koszar. W chwili skoszarowania całego pułku rozpoczyna się żmudna, regularna, twórcza praca pokojowa.

LISTA POLEGŁYCH I ZAMRŁYCH Z RAN.

Oficerowie:

- | | |
|----------------------------|---------------------------|
| 1. ppor. Dobrzański | 4 ppor. Robakowski Ludwik |
| 2 mjr. Gajewski Czesław | 5. ppor. Wolski Jan Kanty |
| 3. ppor. Jakubowski Bohdan | |

Szeregowi:

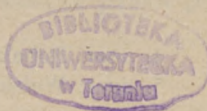
- | | |
|--------------------------------|-----------------------------------|
| 1. ułan Anioł Paweł | 20. ułan Kościułko Antoni |
| 2. ułan Bądryński Stefan | 21. ułan Łatyński Józef |
| 3. ułan Bajor Franciszek | 22. wachm. Łaryn Michał |
| 4. ułan Bechta Józef | 23. kpr. Makiewski Stanisław |
| 5. kpr. Bielama Roman | 24. ułan Nowicki Feliks |
| 6. ułan Biliński Michał | 25. ułan Oprzyński Franciszek |
| 7. ułan Burhardt Zygmunt | 26. ułan Pitkiewicz Edward Daniel |
| 8. ułan Chrzanowski Aleksander | 27. ułan Plóciennicek Józef |
| 9. ułan Cudek Andrzej | 28. ułan Puchała Jan |
| 10. ułan Czudnowski Antoni | 29. ułan Radomski Edward |
| 11. ułan Depka Jan | 30. wachm. Rawiej Antoni |
| 12. ułan Fioc Jan | 31. ułan Różycki Alfons |
| 13. ułan Franczuk Jan | 32. ułan Sech Mikołaj |
| 14. st. ułan Gołówkow Michał | 33. ułan Skanka Jan |
| 15. ułan Jezior Sebastjan | 34. kpr. Stamarz Władysław |
| 16. ułan Kaleta Władysław | 35. ułan Urbaniak Walenty |
| 17. ułan Kalinowski Józef | 36. ułan Wojtkowski Leon |
| 18. plut. Kamuda Jan | 37. ułan Życki Antoni |
| 19. ułan Kondra Jan | 38. ułan Żyła Marcin |

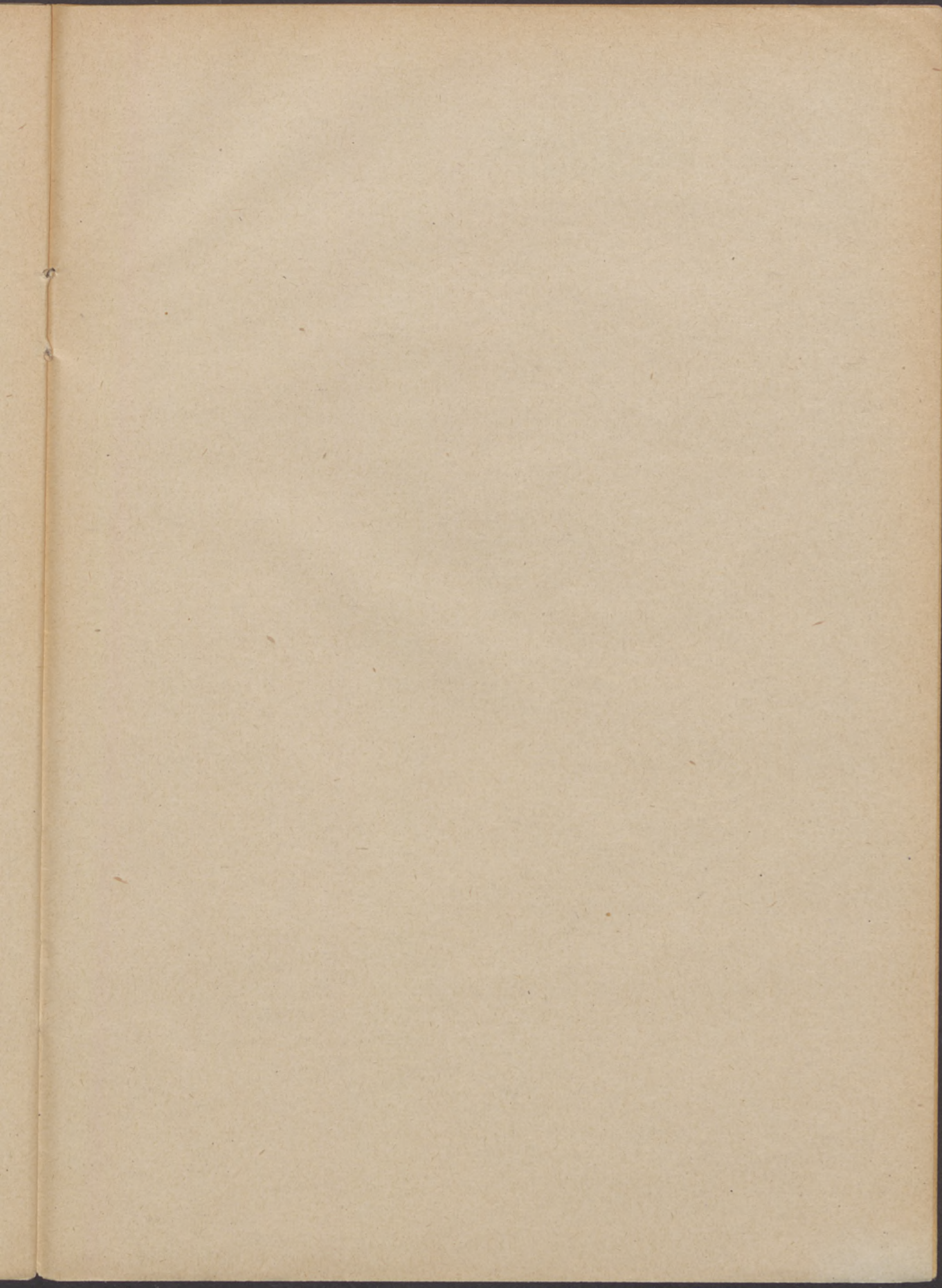
ODZNACZENI KRZYŻEM SREBRNYM ORDERU WOJENNEGO
VIRTUTI MILITARI V KLASY.

- | | |
|-------------------------------|-------------------------------|
| 1. rtm. Adamkiewicz Henryk | 6. ułan Gnyp Franciszek |
| 2. plut. Berowski Stanisław | 7. rtm. Grocholski Kazimierz |
| 3. ułan Bronikowski Stanisław | 8. plut. Klimczuk Maksymilian |
| 4. rtm. Cieśliński Witold | 9. rtm. Kolaczkowski Marjan |
| 5. plut. Dubaj Kasper | 10. ułan Kowalski Jakób |

11. ułan Kubicz Kazimierz
12. ułan Mazurkiewicz Józef
13. plut. Mech Paweł
14. kpr. Młynarczyk Jan
15. ułan Pomarański Andrzej
16. por. ś. p. Sawicki Franciszek
17. st. ułan Sikorski Henryk

18. wachm. Śliwiński Karol
19. plut. ś. p. Spiegel Zygmunt
20. ppor. ś. p. Sulimirski Witold
21. por. Świeykowski Aleksander
22. plut. Tworek Ludwik
23. kpr. Wachała Zygmunt
24. kpr. Wnuk Józef

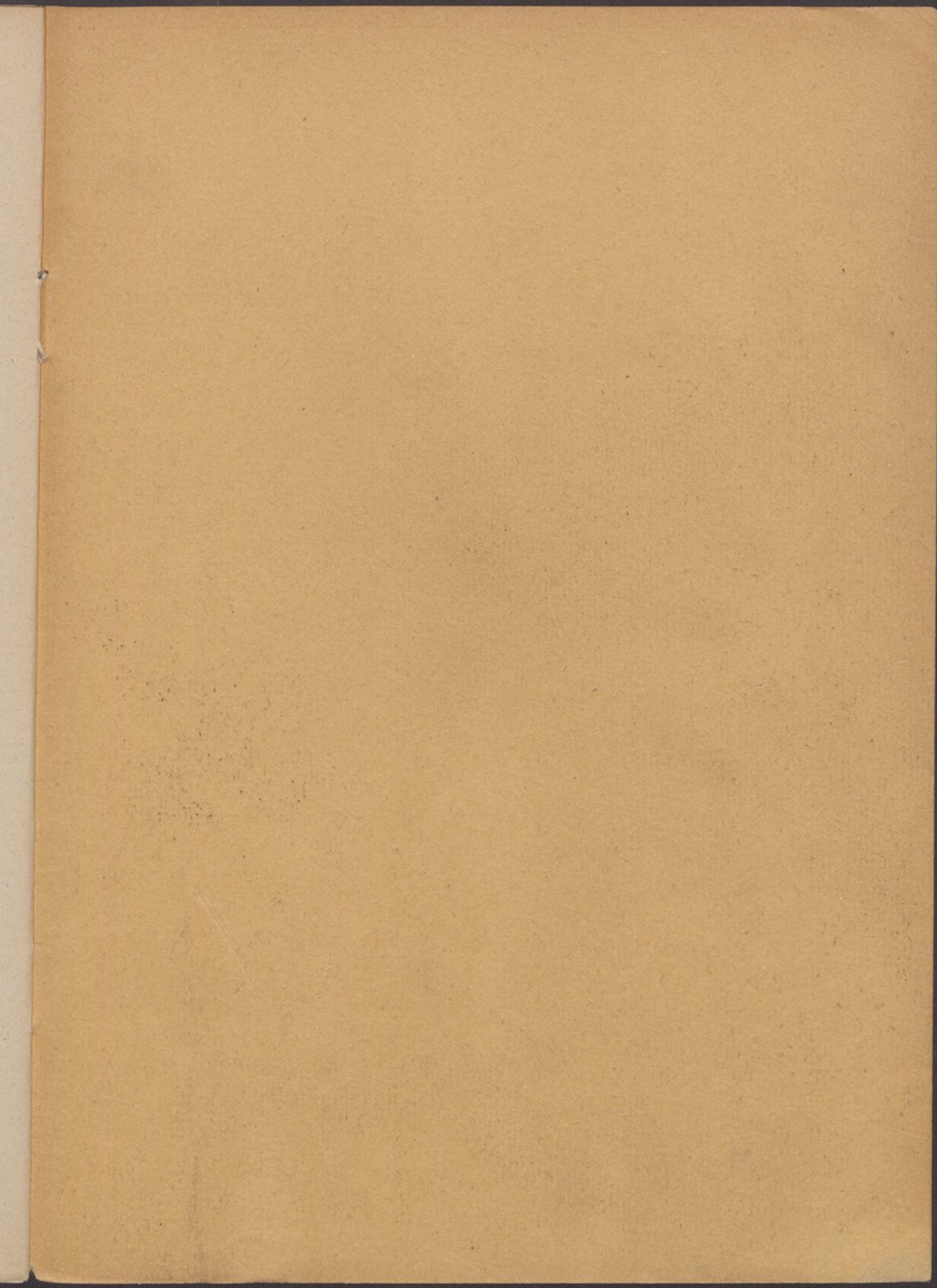




Biblioteka Główna UMK



300052639634



29. XI. 60

313255

9-

134088

29. XI. 60

134088

Biblioteka Główna UMK



300052639634

29. XI. 60

313255

9-

29. XI. 60

29. XI. 60
134088

Biblioteka Główna UMK



300052639634

